

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI

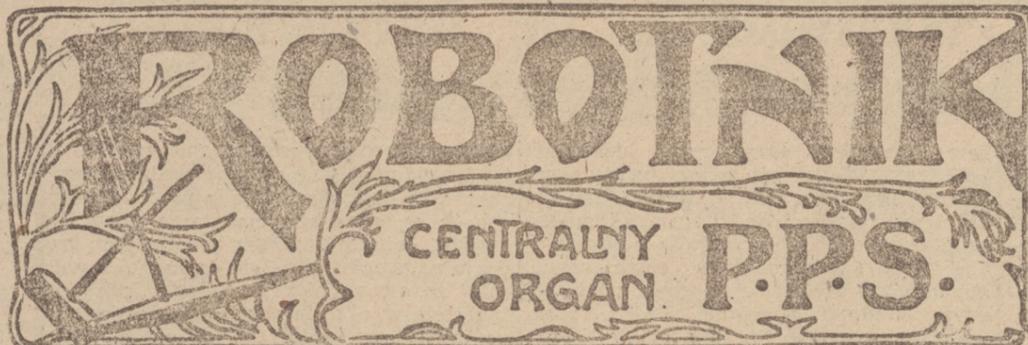
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!REDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68ADMINISTRACJA:
PIOTRKOWSKA 70Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12

Znamy, zanadto dobrze znamy

Znowu reakcyjne bandy spod znaku NSZ dały znać o sobie. Z ręki skrytobójcy, z ręki faszystowskiego zbira padły tym razem trupy czworga robotników, spełniających w danej chwili służbę społeczną.

Wiele już było, aż nadto zbyt wiele, mordów, napadów i rabunków ze strony owych zamaskowanych złoczyńców. Powoli kolejno wyczyny ich zdzierają z nich samych jedną maskę po drugiej, początkowi „partyzanci” i „patrioci” rzekomo występujący zbrojnie z pobudek politycznych i „patriotycznych” przemienili się w sabotażystów i dywersantów, usiłujących rozpręgać wielkie dzieło odbudowy naszej państwowości.

Po tym przyszły znów ręką tych panów kierowane akcje pogromowe — mordy na ludności żydowskiej. I wreszcie zdarta ostatnia maska! Już nie ludzi polityki, już nie przedstawicieli czy ustroju sięga kłta mordercy. Dziś wymierzona ona już wprost i bezpośrednio w pierś robotnika.

„Po czynach ich poznać je” głosi biblia. Po czynach poznaliśmy owe czarne duchy nocy i zbrodni lepiej, niż gdyby nam w dziele grubym jak biblia ich protoplastów — słynna „Mein Kampf” — przedstawili swój program, zamiary i chęci.

I przypominamy sobie: Rok 1933 Niemcy. Najpierw parady i marsze, wrzaski historycznej i nocne napady. Później „śmierć Żydom!” a potem... Dachau, Oranienburg, Mauthausen i wieloletnia krwawa masakra milionów proletariatu niemieckiego.

Przypominamy: Najpierw pomruki pseudogospodarcze, później „Rozwój” i narodowy bojkot, później jasne koszule, mieczyki Chrobrego, hitlerowskie pozdrowienia. A dalej kastety, pałki i żyłki. „Chetto” na wyższych uczelniach, napady na lokale robotnicze, Ozon, Bereza i salwy w tłum...

Czyż trzeba bardziej przejrzyście genealogii, czyż trzeba jaskrawszego biletu wizytowego dla tych wszystkich „sprawców” od Wierchowin po Wrzosową.

W bezsilnej złości, że potężna dłoń światowego proletariatu wyrwała im z ręki tak upragnioną władzę nad światem, zdjęli maski i nie przebierają w środkach ani w ofiarach.

Znamy, że bardzo dobrze znamy! Tylko przypomnieć jeszcze trzeba, że po tym wszystkim, co hitlerowski faszystyzm czynił w Niemczech, przyszedł rok 1939 i cały świat skrawił się w najstraszliwszej z wojen, zając pod najdłuższą z okupacji, właśnie przez tych, którzy zaczęli z za węgla.

I jeszcze to, że i w Polsce był rok 1939, w którym to roku zbrodnie lat poprzednich, zbrodnie przez faszystów dokonane, zmaterializowały się w straszliwą pięcioletnią klęskę całego narodu.

Historia jest nauczycielką życia. Historia lat ostatnich, która tak dotkliwie i boleśnie wżarła się skrawionym rylcem w życie każdego z nas, nauczyła już dziś wielkie masy robotnicze, olbrzymie rzesze chłopskiej biedoty, wyzyskiwanych i gnębionych „pariasów w białych kołnierzykach” — inteligencję pracującą, — że nie

wolno ani na chwilę spokojnie zadrzeć na laurach póki ostatni z żandarmów zdychającego kapitalizmu, ostatni faszysta, nie będzie zmieciony z powierzchni ziemi, a ślad po nim nie będzie wypalony gorącym żelazem.

Dlatego nie zastraszą nas kule w pierś robotnika kierowane. Znamy, za bardzo dobrze znamy „patronów nie żaliet” carskich gubernatorów i świst salw krakowskich czy lwowskich granatowej policji

i grzechot automatów w konz-lagrach, czy na ulicach męczeńskiej stolicy. I jeśli pod mocarną pięścią gniewu ludu kolejno, w pył rozsypywały się te wraże potęgi stygmatem męczeńskiej krwi robotniczej naznaczone, to i dziś bandyci spotkają się z losem bandytów, to i dziś „mordercy z przekonania” znajdują się tam, gdzie katów ludu posyła sprawiedliwość ludowa — na szubienicy.

Jan Dąbrowski

Pierwsza linia lotnicza dookoła świata

NOWY JORK (Polpress). Dnia 1 października zostanie otwarta pierwsza linia lotnicza dookoła świata.

Trasa długości 23 tysiące mil angielskich będzie biegła z Nowego Jorku przez Casablankę, Karachi, Kalkutę, Cuming, Manillę i nad Pacyfikiem do San Francisco. Podróż będzie trwała 151 godzin.

Loty będą się odbywały raz w tygodniu.

Przemówienie Leona Jouhaux na zjeździe Związków Zawodowych

Jedność i czujność proletariatu przewodnim hasłem międzynarodowego świata pracy

Otwierając pierwsze posiedzenie kongresu międzynarodowego związków zawodowych w Paryżu, Leon Jouhaux, gen. sekretarz Powszechnej Konfederacji Pracy, wygłosił przemówienie powitalne imieniem tej organizacji, jednoczącej w swoich szeregach pięć milionów pracowników.

„Lud pracujący Francji, a zwłaszcza lud Paryża — mówił Jouhaux — był zawsze ożywionym głębkim duchem internacjonalizmu. Uważaliśmy zawsze, że nasza wolność i wolność naszego kraju jest nierozdzielnie związana z wolnością świata. A wolność ludzkości zależy w D. znacznej mierze od wyzwolenia pracy z kajdan niewoli społecznej.

Potępienie wojny nie jest wystarczającą rekojmnią pokoju; póki istnieć będą na świecie zakusy imperialistyczne, nacjonalizm ekonomiczny, dyktatura — zagrożone będą zarazem pokój, życie i wolność narodów.

JAK CHMURA NIESIE BURZE,
TAK KAPITALIZM — WOJNE...

W chwili obecnej fatalne skutki wojny nie pozwalają jeszcze zadowolić życiowych potrzeb jednostek i narodów. Trzeba zapewnić wszystkim ludom życie w spokoju i w dobrobycie. Pierwszym warunkiem te-

go jest usunięcie karteli i trustów, których działalność, jak powiedział Jan Jaures, niesie wszobie wojnę, jak chmura niesie burzę. Precz z wojnami ekonomicznymi, w których zawsze tkwią zarodki przyszłej wojny zbrojnej.

Trzeba raz skończyć z teorią, że liberalizm gospodarczy jest źródłem wszelkiego dobrobytu. Robotnicy wiedzą z gorzkiego, bolesnego doświadczenia, co przyniósł liberalizm ekonomiczny narodom: malthuzjanizm gospodarczy (ograniczenie produkcji), marnotrawstwo bogactw, bezrobocie i nędzę szeroki mas ludu.

Względy społeczne muszą wreszcie zatrumfować nad ekonomicznymi. Trzeba unormować życie gospodarcze zgodnie z zasadami rozsądku i sprawiedliwości. Zarówno dla osiągnięcia tego zadania, jak i dla utrzymania pokoju światowego, niezbędna jest współpraca sił świata pracy.

JEDNOŚĆ PROLETARIATU MUSI BYĆ
UTRZYMANA

Nie wystarczy zbudować gmach Pokoju, trzeba również zapewnić jego trwałość, a to może być osiągnięte tylko przez niezmiernie szczerłą współpracę i jedność wielkiej demokracji świata. Faszystom został unicestwiony militarnie, psychicznie jednak nie

jest jeszcze całkowicie wykorzeniony. Jedność i czujność — tak powinno brzmieć przewodnie hasło proletariatu świata.

Jedność naszej międzynarodówki jest naszą tarczą i rekojmnią naszego zwycięstwa. Siłujemy jej, jak żrący oka.

Jesteśmy patriotami, umiemy cierpieć i umierać za wolność naszych ojczyzn. Bądźmy międzynarodowcami, albowiem we współpracy międzynarodowej spoczywa gwarancja niepodległości narodów, ich prawo samostanowienia o swoich losach i od tej właśnie współpracy zależy los pokoju.

PARYŻ (Polpress). Dnia 26 września na posiedzeniu światowego kongresu związków zawodowych przemawiał przewodniczący delegacji brytyjskiej sir Walter Citrine. Oświadczył on, że przyjęcie przez delegację brytyjską statutu, który zostanie opracowany na konferencji będzie uzależnione od wyniku rokowań z przewodniczącą Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych. Siedzibą organizacji nie powinien być Paryż, ze względu na zbyt wysokie koszty utrzymania i na trudności walutowe.

Następnie przemawiał sekretarz Federacji Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej Toledano.

W czasie swego przemówienia Toledano zauważył, że na galerii dla publiczności znajduje się Largo Caballero i La Passonaria, i zwracając się do nich zawołał: „W imieniu delegacji Ameryki Łacińskiej witam naszych hiszpańskich towarzyszy”.

Amb. Włoch złożył listy uwierzytelniające

Dnia 26 września o godz. 5 po poł. nastąpiło w Belwederze złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi ob. Bolesławowi Włoch Eugenio Reale. Przybywającego ambasadora orkiestra wojskowa powitała hymnem narodowym, kompania honorowa prezentowała broń. Ambasador królestw Włoch w otoczeniu członków ambasady przeszedł w towarzystwie dyr. protokółu dyplomatycznego Krzysztofa Radziwiłła i przedstawicieli kancelarii cywilnej

Prezydenta ob. dyr. Bolesława Zaleskiego do sali Pompejańskiej Belwederu, po czym wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi ob. B. Bierutowi.

„Kraków” pierwszy wrócił do Polski

W związku z powrotem do kraju pierwszego statku polskiego SS „Kraków”, w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbyło się uroczyste powitanie

jego załogi przez przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska i marynarki wojennej.

Po przemówieniu wojewody gdańskiego, inż. Okęckiego, zabrakł głos min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego, tow. Stefan Jędrychowski, podkreślając znaczenie floty dla kraju i jej rolę w odbudowującej się ojczyźnie. Następnie przemawiali: przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Wierzbicki, delegat Rządu do spraw wybrzeża, inż. Kwiatkowski, komandor Kopiec (w imieniu marynarki wojennej) oraz prezydent m. Gdyni, ob. Zakrzewski. Przewodniczący Związku Zawodowego Marynarzy i Pracowników Portowych zaapelował do przybyłych z obczyzny polskich marynarzy, by wezwali do powrotu wszystkich pozostałych.

Po przemówieniach powitalnych, kapitan „Krakowa” ob. B. Mikszta, podziękował serdecznie w imieniu marynarzy i swoim za zgotowane im przyjęcie, wyrażając pewność, że za „Krakowem” wrócą wszystkie imię statki polskie, by służyć Tej, co „nie zginęła i nie zginie”.

Nekrologi

Prasa znów pełna jest wiadomości o ludzkich zgonach, wiadomości objętych czarnymi ramkami. Jednego dnia obwieszczono o śmierci czworga robotników pod Częstochową i towarzysza naszego członka P. P. S. w Wejherowie. Wszyscy oni zginęli od kuli bratobójczej. Jak widzimy, bandy enezetowskie mają szeroki zasięg i działają na terenie całej Rzeczypospolitej.

Naród polski, który położył bod aże największe ofiary w okresie ubiegłej wojny nadal musi się krwawić w walce z pachołkami faszystów. Nie ma nic bardziej bolesnego niż oglądać dziś te nekrologi ludzi, którzy padają jako ofiary wojny wówczas, gdy wojna na dawno jest zakończona. Zadaniem społeczeństwa i odpowiednich władz jest położyć kres ostateczny tej sytuacji, w której wypadki takie są możliwe, w której najczynnější i najcenniejsi obywatele Rzeczypospolitej przy twórczej pracy dla ojczyzny narażeni są na śmierć.

Wrzenie na Dalekim Wschodzie

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że ludność malajska domaga się tak samo jak ludność Jawy, przyznania jej całkowitej niepodległości. W miejscowości Johore malajska partia mahometańska wystąpiła z żądaniem utworzenia państwa „Zjednoczonych Ras”, tj. Chińczyków, Malajów i Hindusów.

Wybory na Węgrzech

MOSKWA (AFP). Radio radzieckie donosi z Budapesztu, że węgierska rada ministrów zdecydowała, iż wybory do zgromadzenia narodowego odbędą się w dniu 4 listopada.

Biskup Splett wystąpił się hitlerowcom

Władze polskie wdrożyły dochodzenie

WARSZAWA (Polpress). Na skutek polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości wszczęte zostało dochodzenie przeciwko biskupowi gdańskiemu i chełmińskiemu Karolowi Marii Spletowi. Biskup Splett w dniu 4 września 1939 r., tuż po zajęciu Gdańska przez wojska niemieckie wydał do wiernych list pasterski, który podaje my w tłumaczeniu:

„Drodzy diecezjanie. Przejęci byliśmy bólem, gdy nasz piękny niemiecki Gdańsk przed 20 laty, mimo zdecydowanego sprzeciwu oddzielony został od swej ojczyzny. Dzisiaj czujemy się i z głębi serca Bogu dziękujemy, że życzenie wszystkich Gdańszczan, aby móc powrócić do niemieckiej wspólnoty narodowej zostało spełnione. Nie możemy wystarczająco podziękować za to, że wskutek dzielności i radosnej ofiarności naszych synów i braci, nasza zwarta ojczyzna ocalała, została od zniszczenia i zdewastowania przez wroga. W tej historycznej dla naszych losów tak ważnej godzinie nie zapomnijmy podziękować Bogu wszechmogącemu i prosić Go o błogosławieństwo na przyszłość dla Fuehrera, narodu i ojczyzny. Karol Maria, biskup Gdańska — Oliwa, 4 września 1939 r.

List ten nie wymaga komentarzy i w sposób aż nadto dobitny charakteryzuje poglądy i nastawienie biskupa Spletta, który nie zawahał się w momencie, kiedy ziemia jeszcze nie obeschła od krwi, nawoływać do dziękczynienia Bogu za „ocalenie” Gdańska od Polaków i wzywać do modłów za pomyślność Fuehrera, narodu i ojczyzny. Nie na tym jednak kończy się

lista zarzutów, stawianych biskupowi Spletowi. Wydał on m. in. zarządzenie zabraniające używania języka polskiego w kościele i przy spowiedzi oraz nakazujące usunięcie wszelkich napisów polskich w kościołach i z nagrobków cmentarnych. Ponadto zaś polecił wyodrębnić na gdańskim cmentarzu specjalne miejsce, przeznaczone na chowanie zmarłych Polaków, oddzielnie od Niemców. I co charaktery-

styczne zabronił wprowadzania zwłok Polaków przez główne wrota cmentarne, wyznaczając na ten cel osobną furtkę. W ten sposób na gdańskim cmentarzu powstało swoiste „ghetto”. Rzecz prosta, tego rodzaju ustosunkowanie się do ludności polskiej ze strony biskupa Spletta, który okazał się w okresie władztwa niemieckiego jawnym szermierzem hitleryzmu, nie może pójść w niepamięć.

„Jeśli nie wykonacie wyroku — strzelę wam w łeb”

Mordercy małż. Zakrzewskich przed sądem

W piątek dnia 28 b. m. o godz. 12-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi staną przed sądem wojskowym mordercy małżonków Zakrzewskich. Nazwiska oskarżonych brzmią: Grabski Marian (pseudonim „Spec” lat 38, Maik Jerzy lat 18, Walaszczuk Jerzy lat 18, Wardal Helena lat 24, Miksa Stanisława lat 37, Banasiak Mieczysław lat 32, Tatarowicz Zygmunt lat 33, Grabski Antoni lat 31, Grabska Antonina lat 26 i Maj Kazimiera lat 22.

Oprócz morderstwa, dokonanego na małż. Zakrzewskich mają oni jeszcze na sumieniu śmierć kierownika szkoły we wsi Ignacew Rozlazły — Barczyńskiego i działacza Samopomocy Chłopskiej — Górnika, ze wsi Nowe Miłyny.

Mordercy zostali ujęci przez władze bezpieczeństwa. Do winy przyznali się wszyscy.

Jak wynika z zeznań oskarżonych należeli oni do grupy „egzekutywy terrorystycznej NSZ”. Grupa ta pod przewodnictwem Mariana Grabskiego, działała na terenie Łodzi i województwa. Była to grupa specjalna, przeznaczona do wykonywania mordów politycznych. Przy mordercach znaleziono trzy pistolety oraz materiały wybuchowe: trytol i plastykę — pochodzenia angielskiego. Materiały wybuchowe miały być podrzućane pod placówki milicji, bezpieczeństwa, PPR i t. p.

Gdy Maik i Walaszczuk donieśli Specowi o dokonanym morderstwie na małż. Zakrzewskich, usłyszeli odpowiedź: „dobrze zrobiliście, żeście sprzątnęli PPRowców”.

Przed zamordowaniem Barczyńskiego „Spec” zagroził wykonawcom: „Jeśli nie

wykonacie wyroku — strzelę wam w łeb!” Grupa „Spec” miała łączność z grupą „Orlika”, który grasował w powiecie dębskim. Łączniczką między nimi była Wardal Helena.

Z grupy „Orlika” rekrutują się mordercy żony jubilara łódzkiego Welta, który posiada zakład przy ul. 11-go Listopada — Pawelczak i Winogrodzki. Parę miesięcy temu zostali oni zdemobilizowani przez „Orlika” i tego ostatniego mordów w celach rabunkowych, dokonali na własną rękę. Staną oni również wkrótce przed sądem.

Grupa Spec miała w najbliższym czasie dokonać wyroku na nauczycieli Suchowie ze wsi Sobień. Na szczęście zostali oni przed tym morderstwem ujęci przez władze bezpieczeństwa.

Rozprawa przeciwko dziesięciu mordercom prawdopodobnie będzie trwać dwa dni.

Bilety wstępu na sprawę będą rozesłane do Rad Zakładowych przedsiębiorstw fabrycznych za pośrednictwem Rady Związków Zawodowych.

Pogrzeb ofiar reakcji

ŁÓDŹ (PAP Polpress). W Rudzie Pabianickiej odbył się w dniu 26 września br. manifestacyjny pogrzeb 4 robotników, którzy w dniu 20 bm. zamordowani zostali w bestialski sposób przez zbirów reakcyjnych, gdy znajdowali się w drodze na Śląsk, skąd mieli sprowadzić dla współpracowników węgla na zimę.

W potężnym, 15-tysięcznym kondukcie

Głosy i odgłosy

SPRAWY ZAŁATWIONE

W związku z artykułem p. t. „Witamy was serdecznie, rodacy”, zamieszczonym w „Robotniku” dnia 10 b. m., a omawiającym niewłaściwe stosunki panujące na punktach przyjęcia repatriantów z Zachodu w Dziedzicach i Lignicy, otrzymaliśmy z Ministerstwa Administracji Publicznej odpis sprawozdań z inspekcji, dokonanych w tych punktach granicznych. Ze sprawozdań tych wynika, iż warunki bezpieczeństwa w Dziedzicach, oraz sposób funkcjonowania przedstawicieli resortu Informacji i Propagandy pozostawiają wiele do życzenia. Podobnie dzieje się w Lignicy, gdzie celem usprawnienia działalności powołano komisję organizacyjną młodzieżowych, która podjęła się czynnego udziału w akcji przyjmowania repatriantów.

Po otrzymaniu tych sprawozdań mamy nadzieję, iż sytuacja w tych tak ważnych punktach przyjmowania rodaków naszych, powracających do ojczyzny ulegnie zmianie na lepsze i że w ten sposób zadanie naszego artykułu zostanie spełnione.

HUTA „HORTENSJA”

Ogłoszona została wiadomość, iż znajdująca się pod Piotrkowem huta „Hortensja” wypełniła sto dziewięćdziesiąt jeden procent zakreślonego planu produkcji. Gdy wymieniamy nazwę tej huty, przypominają nam się cała wielka epopea wielomiesięcznego strajku jej robotników, jednego z pierwszych t. zw. strajków polskich, podjętych wzorem górników „Klimontowa” i „Mortimera” w obronie swego zakładu pracy przez robotników.

Cyfra ta mówi, iż robotnicy akcje strajkowe w okresie przed rokiem 1939 podejmowali nie z lenistwa, ale w istotnej obronie swoich praw i przemysłu polskiego, walcząc z egoistyczną zachłannością kapitalistów. Dzisiaj zaś, pracując w Polsce wolnej, ci sami, którzy umieli tak bohatercko trwać w walce strajkowej, umieją również wspaniale pracować dla ogólnego dobra.

Nieudany zamach stanu w Argentynie

WASZYNGTON (PAP Polpress). Agencja Reutersa donosi z Buenos Aires, że gen. Rawson i jego pomocnicy zostali aresztowani za usiłowanie dokonania zamachu stanu i podżegania do walki zbrojnej.

Siracenie Polaka w Niemczech

PARYŻ (PAP Polpress). Wychodzący w Lens polski dziennik „Narodowiec” donosi, że skazany na śmierć przez sąd aliancki w Düsseldorfie 23-letni Polak, Kapiczyński, został rozstrzelany. Kapiczyński był oskarżony o zamordowanie pewnego Niemca.

Tragiczna śmierć syna Edena

LONDYN (PAP Polpress). Prasa angielska donosi, że kapitan Simon Eden, syn b. ministra spraw zagranicznych A. Edena, zginął w katastrofie samolotowej w 20 roku życia.

Zjazd delegatów PSL w Krakowie

WARSZAWA (Polpress). W dniu 16 września b. r. odbył się w Krakowie w sali kina „Świt” walny zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego okręgu Kraków, którego zasięg terytorialny obejmuje: Śląsk, woj. krakowskie, woj. rzeszowskie.

Po krótkim przemówieniu, prezes Witos oddał przewodnictwo min. Wł. Kiernikowi, który nakreślił cele i zadania, jakie leżą przed zjazdem.

Po powitaniach wygłosił dłuższy referat, omawiający sytuację polityczną Polski, rolę i zadania Polskiego Stronnictwa Ludowego — wicepremier St. Mikołajczyk.

Po referacie imieniem władz okręgowych złożyli sprawozdanie za czas od 1.10 1939 r. do 13.9 1945 r. Józef Marcinkowski i Wł. Jaguszyn. Po referacie i sprawozdaniu nastąpiła ożywiona dyskusja. Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz okręgu, na którego czele stanął Wincenty

Delegaci młodzieży radzieckiej gośćmi OM. TUR w Łodzi

ŁÓDŹ (Polpress). Dnia 26.9 przyjechała do Łodzi delegacja młodzieży radzieckiej. W lokalu OM TUR gości przyjęli przedstawiciele TUR-u. Podczas przyjacielskiej

rozmowy młodzi goście radziecy i gospodarze polscy opowiadali o swoich ojczyznach. Wieczorem dn. 26-go goście udali się do teatru Wojska Polskiego na przedstawienie „Lekkożylna siostra”. Przewodniczący delegacji radzieckiej, Michał Kotow, zwrócił się do przedstawicieli „Polpressu” z prośbą o przekazanie łódzkiej młodzieży robotniczej, pracującej i uczącej się pozdrowień młodzieży radzieckiej. „Przyjechawszy do Łodzi, do jednego z centrów przemysłowych Polski, powiedział Michał Kotow, przekazujemy gorące pozdrowienia młodzieży robotniczej Łodzi. Będziemy starali się, żeby przyjaźń i jedność młodzieży demokratycznej radzieckiej i polskiej rosła i wzmacniała się dla dobra obu naszych krajów”.

Przyjęcie na cześć Mołotowa w Londynie

LONDYN (Polpress). Towarzystwem Zbliżenia Kulturalnego Brytyjsko - Radzieckiego wydało na cześć komisarza ludowego do spraw zagranicznych ZSRR przyjęcie. Przewodniczącą towarzystwa, Pritt, powitał w serdecznych słowach Mołotowa i oświadczył, że przyjaźń radziecko-brytyj-

ska jest podstawą pokoju. Mimo to nieliczni wrogowie współpracy brytyjsko-radzieckiej starają się przy pomocy kłamstw i oszczerstw rozwinąć szeroką działalność. Zadaniem towarzystwa i jego sympatyków jest wytrącenie wrogom broni z rąk.

W odpowiedzi na przemówienie, Pritta, Mołotow oświadczył m. in.: „Osoby, które rozpowszechniają kłamstwa i snują intrygi zostaną pozbawione gruntu pod nogami, o ile ludzie i intelektualiści z Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego nieustannie walczyć będą o pełną prawdę. W państwach demokratycznych narody zdają już sobie sprawę z tego, że zwycięstwo osiągnięte nad agresją faszystowską, osiągnięte dzięki naszym wspólnym heroicznym wysiłkom, może przynieść owoce dla sprawy pokoju tylko wtedy, o ile nie dopuścimy do odrodzenia faszystów i popierać będziemy siłę demokratyczną u siebie i u naszych sąsiadów”.

Na przyjęciu był obecny brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, który odbył z komisarzem Mołotowem dłuższą rozmowę.

Międzynarodowy Zlot Młodzieży w Londynie

LONDYN (PAP Polpress). W październiku odbędzie się międzynarodowa konferencja młodzieży, w której wezmą udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych z 63 krajów. Niedawno odbyło się w Londynie pierwsze posiedzenie komitetu przygotowawczego, na którym wybrano ko-

misję programową. Zadaniem tej komisji, w skład której wchodzi przedstawiciel Francji, Związku Radzieckiego, Chin, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Norwegii, Meksyku, Indji i Jugosławii, jest m. in. ułożenie tekstu manifestu do młodzieży całego świata.

Nowa bomba

WASZYNGTON (AFP). Jeden z deputowanych w Stanie Illinois oświadczył, iż wie o bardzo poważnych źródłach naukowych, że uczeni amerykańscy wynaleźli nową bombę atomową o sile tak potężnej, iż bomba, która zabiła 150.000 osób

i zgładziła z powierzchni ziemi m. Hiroszimę, może być uważana w porównaniu z nią za ogień bengalski.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność jej źródła.

pogrzebowym udział wzięły delegacje: rad zakładowych, Związków Zawodowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych ze sztabami i transparentami oraz wieloletyskie rzesze ludności z Rudy Pabianickiej i miasta Łodzi.

Nad grobami ofiar reakcji przemawiał kapłan, celebrujący żałobny obrzęd i przedstawiciele Okręgowej Rady ZZ, PPR, PPS, Str. Dem., oraz towarzysze pracy zamordowanych z fabryki Pierwsza-Rudzka. Mówcy w prostych, wzruszających słowach pożegnali tragicznie zmarłych towarzyszy pracy, którzy polegali na posterunku od kul i bagnatów skrytobójczych, wymierzonych przeciw całej klasie robotniczej i demokracji. Mówcy wezwali wszystkich do walki z tymi, którzy nie wahają się dla osiągnięcia swych nieczynnych celów, użyć najpotworniejszych środków — i do pomszczenia śmierci niewinnych robotników.

Masy pracujące muszą położyć kres bandytyzmowi reakcji, która przez sianie zniszczenia i terrorku, przez usiłowanie wygłodzenia miast, chce przetrząść klasę robotniczą i odstraszyć ją od dzieła budowy Polski demokratycznej. Walka ta musi być prowadzona z zawziętością i bezwzględnością aż do ostatecznego zwycięstwa.

Stany Zjednoczone nie zawarły żadnego układu z gen. Franco

WASZYNGTON (Polpress). Na konferencji prasowej w Waszyngtonie zastępca amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Acheson oświadczył, że nie należy oczekiwać żadnego układu między Stanami Zjednoczonymi a rządem gen. Franco. Acheson zaznajomił korespondentów z treścią listu, który zmarły prezydent Roosevelt skierował do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii. W liście tym prezydent Roosevelt stwierdza, że większa część narodu amerykańskiego odnosi się z głęboką nieufnością do rządu, który doszedł do władzy dzięki pomocy, okazanej przez faszystowskie Włochy.

Ekshumacja zwłok ofiar hitlerowskich

INOWROCŁAW (PAP Polpress). Komenda M. O. w Inowrocławiu, w obecności sołtysów oraz przedstawicieli partii politycznych, dokonała ekshumacji zwłok pomordowanych przez Niemców Polaków w 1939 roku na terenie gm. Złotnicy Kujawskiej, pow. Inowrocławskiego. Ogółem ekshumowano i pochowano w Lisewie Kościelnym zwłoki 38 ofiar terroru hitlerowskiego. Nazwisk ofiar nie udało się stwierdzić.

Od atomu do bomby

Niepodzielne uparcie się dzieli

Felieton ten jest jednym z rozdziałów broszury p. t. „Od atomu do bomby”, która w tych dniach ukaże się w sprzedaży, wydana nakładem „Czytelnika”. Autor broszury wychodzi z założenia, że bierze ją do ręki czytelnik, któremu wyjaśnić trzeba najbardziej nawet podstawowe nazwy i zwroty, jak atom, czy energia. Ponieważ zaś nie można zrozumieć zasady działania bomby atomowej bez ogólnego przynajmniej zaznajomienia się ze zdobyciami fizyki ostatnich dziesiątków lat, a w szczególności z badaniami atomowymi, w broszurze tej zawarty jest krótki przegląd odkryć i prac, wiążących się bezpośrednio z problemem rozbitcia jądra atomu.

Niniejszy rozdział ma wyjaśnić czytelnikowi dzisiejszy pogląd na budowę atomu i jego części składowe.

Słusznie pisze prof. Wertenstein, że do niedawna jeszcze samo zestawienie słów „budowa atomu” wydawało się sprzecznością. Słowo atom pochodzi z greckiego i oznacza mniej więcej tyle, co „niepodzielne”. Oswoił się już trochę z dziwactwami, które wyprawia fizyka, zanotujemy więc ze spokojem, że zajmuje się ona podziałem i rozbitciem czegoś co jest niepodzielne. Aby zrozumieć zaś, że słowo to jest poprostu przestarzałe, spójrzmy jak wyglądała jego historia.

Już w czasach starożytnych obywatele Demokryt, Lukrecjusz, Anaksagoras i inni o jeszcze bardziej trudnych imionach zajmowali się problemem, z czego też właściwie składa się cały nasz wszechświat. Prowadziła przez długie wieki teoria, głosząca, że każdy rodzaj materii, a więc drzewo, woda, powietrze, różne minerały, składają się z niesłychanie drobniutkich cząsteczek, zwanych właśnie atomami. Wyobrażano je sobie

w postaci twardych kuleczek, noszących wszystkie cechy charakterystyczne hadanego rodzaju materii.

W miarę rozwoju nauki włosy powstawały uczonym na głowie z rozpaczy. Odkrywano coraz to nowe substancje, odmiany minerałów, chemikali, a wraz z nimi trzeba było wciągać do rejestru coraz to nowych „przedstawicieli dyplomatycznych” każdego z rodzajów.

Dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku fizyk i chemik angielski Dalton wygłosił teorię popartą licznymi obserwacjami, że wszechświat cały, zbudowany jest ze ściśle określonej ilości substancji pierwotnych, które nazwał pierwiastkami chemicznymi. Pierwiastków tych, jak się okazało, jest ni mniej ni więcej tylko 92, a wszystkie przebogate odmiany materii ożywionej i nieożywionej składają się z urozmaiconych powiązań tych pierwiastków, a więc mamy 92 odmiany klocków, z których budujemy nasz wszechświat.

4. NIEPODZIELNE UPARCIE SIĘ DZIELI 2. KORPUS DYPLOMATYCZNY PIERWIASTKÓW

Za jednym zamachem mnożący się przeraźliwie „korpus dyplomatyczny” chemii został zredukowany do liczby 92 przedstawicieli, którzy z powagą wpisali się na listę parlamentu chemicznego tzw. układu periodycznego pierwiastków. Nie zostali zatwierdzeni w tym rejestrze ambasadorzy takich substancji, jak woda, powietrze, szkło, gdyż okazało się, że są to elementy złożone, dające się rozbić na pierwiastki, jak naprz. woda — na wodór i tlen.

Tym samym trzeba było zmienić i protokół dyplomatyczny. Dotychczasowym atomom nadano nazwy cząsteczek lub drobin, jako że przestały być niepodzielne, tytuł zaś atomu przyznano tylko najdrobniejszemu, teraz już zdawałoby się nąpewno niedającym się dzielić okrucinom poszczególnym pierwiastków. Znow wyobrażano sobie atom jako niesłychanie małą kuleczkę o średnicy 100 milionowych części centymetra i posiadającą wszystkie cechy charakterystyczne danego pierwiastka.

3. RAD — ANARCHISTA

Nowokreowani ambasadorzy nie zdążyli się jeszcze dobrze usadowić na swych fotelach, gdy w początkach XX wieku wybuchła w ich własnym gronie rewolucja pałacowa, która zzagroziła ich święto upieczonych jedności. Wichrzycielem porządku stał się jeden z ich grona, świeżo wprowadzony przez fizyka uczoną polską Marię Curie-Skłodowską przedstawiciel, a mianowicie Obywatel Pierwiastek Rad. Ten nowy dygnitarz, którego tytuł uwarunkowany był wszak surowym zastrzeżeniem niepodzielności atomu, wy-

wołał niesłychane wzburzenie, gdyż po prostu i najwyraźniej w świecie, nie zważając na swą godność... rozpadł się!

Przy obserwacji tego niebezpiecznego anarchisty dostrzeżono bystrym okiem, że atom radu wyrzuci z siebie — nie wiedzieć poci i dławce — strumienie promieni biegnące w przestrzeń. Poności zresztą zasłużoną karę, rujnując się przez swe dziwactwa, zjadając dosłownie sam siebie. Okazało się, że rad wybucha co pewien czas, wyrzucając z siebie tajemnicze drobiny — pociski, zmieniając się w tej samej chwili w gaz, zwany emanacją radu. Przy następnym wystrzale przemienia się w substancję, różniącą się bardzo niewiele od swej pierwotnej postaci, a zwaną radem A. Ku powszechnemu zdumieniu pociskami wystrzelonymi przez nieobliczalny rad okazały się części atomów Helu, co groziło poważnym konfliktem dyplomatycznym, wobec naruszenia praw tego pierwiastka.

4. WERYFIKACJA KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

W tym stanie rzeczy postanowiono poddać badaniom „Komisji weryfikacyjnej” cały korpus ambasadorów jako wysoce podejrzany. Wziął się do tego Anglik Sir Rutheford, człowiek, który zburzył zupełnie dotychczasowy obraz i pojęcie atomu. Świat przekonał się ze zgrozą, że wielu uznanych przedstawicieli nie spełnia podstawowego warunku niepodzielności, gdyż zachowując się w sposób nieliczący z powagą stanowiska atomu, wyrzuci ze siebie pod wpływem bombardowania cząstkami wydzielnymi przez niepoprawny rad, wodór i inne dziwne nieznanne twory. Sir Rutheford dokonał epokowego czynu: rozbił atom.

Dzięki jego odkrywaniu badaniom duńczyka — Nielsa Bohra, Blankmalza, Joliot-Curie, teorii i obliczeniom Niemca Heisenberga, Amerykanina Millicana, Andersona i całej plejadzie uczonych zbudowano nową naukę o konstrukcji i częściach składowych „niepodzielnych” atomu.

Przezorni uczeni, wzbogaceni nabytym doświadczeniem, nie przenieśli już nazwy „atom” na swe części składowe. A — nuż i te okazały się podzielne, może i one rozpadną się któregoś dnia. Najbliższa przyszłość wykazała jak mądrymi były, ich przypuszczenia.

Daleko odbiegliśmy dzisiaj od wyobrażenia atomu jako maleńkiej niepodzielnej kuleczki. Modelem jego jest obecnie, ni mniej ni więcej, tylko... układ słoneczny. W najdrobniejszych cząsteczkach materii natrafiliśmy niespodziewanie na porządek i przepisy, obowiązujące w niezmiernych przestrzeniach międzyplanetarnych i gwiazdowych.

5. UKŁAD SŁONECZNY W ATOMIE

Podstawową częścią atomu jest jego jądro, niby — słońce tego mikroskopowego układu. Wokół jądra krążą po swoich orbitach cząstki a właściwie — jak za chwilę się dowiemy — ładunki elektryczne, zwane elektronami. Ilość tych elektronów jest różna i zależy od badanego pierwiastka. Najprostszym atomem jest atom wodoru, składający się z jądra (zwanego elektrycznym) i jednego jedynego elektronu. Pociąg wodoru przypomina nam naszą ziemię, która — zadawala się jednym księżycem. Atom następnego z kolei pierwiastka — helu, jest — używając planetyarnych porównań — Marsem, gdyż wokół jego jądra krążą dwa księżycy — elektrony. Inne atomy są coraz bogatsze, aż do najcięższego ze znanych pierwiastków, osławionego dziś dzięki bombie atomowej uranu, który otacza się światłą aż 92 elektronów; prawdziwy dygnitarz między pierwiastkami.

Najciekawszym bodaj faktem jest, że wszystkie elektrony — czy te z asysty helu, czy te z kompanii honorowej uranu — są jednakowe, nie różnią się niczym od siebie. Każdy pierwiastek dostał po prostu pewien przydział elektronów, wziętych z tego samego magazynu. Różnice polegają tylko na kategorii kartek przydziałowych, a o tej kategorii decyduje budowa jądra, które chociażby przez ten fakt nabiera powagi głowy rodziny.

Istotnie więc różnice pomiędzy pierwiastkami polegają — właściwie na różnicach pomiędzy jądrami ich atomów.

Zdawałoby się już, że nareszcie dotarliśmy do jakiejś solidnej podstawy, do naszych wyteskionych utworów „niepodzielnych”. Może okaza się nimi jądra atomowe. Lecz i tu spotyka nas znow, a jednocześnie nową ciekawą niespodzianką. Jądra nie są niepodzielne, możemy naruszyć ich stateczną powagę. Przy bliższym badaniu okazuje się, że składają się one z 2 typów cząstek: jedne z nich są to osobniki, zachowujące neutralność wobec zjawisk atomowych, tacy atomowi kibice — ochrzczone są więc *neutronami*; drugą częścią jądra są — ni mniej ni więcej protony, czyli, mówiąc po ludzku, jądra wodoru. Tak jest! Okazuje się, że w tej najbardziej indywidualnej zdawałoby się części atomu znajdujemy wszędzie, we wszystkich pierwiastkach składniki wodoru obok nieudzielających się samolubnych, obojętnych neutronów. O obliczu pierwiastka decyduje więc tylko zestawienie i kombinacje ilościowe tych cegiełek wszechświata, a my wszyscy odnośnym powoli wrażenie, że rozplywamy się... nie w eterze wprawdzie, lecz w wodorze.

Karol Malcużyński

Stefania Grodzieńska

Nauka i praca

Niby nic. Zwyczajnie wyszłam z domu. Wcale się nie spodziewałam, jak silnie mnie czekały wrażenia. Idę sobie po Piotrkowskiej i jak to czynią ludzie pogrążeni w rozmyśleniach, patrzę w ziemię. Wiadomo, że Łódź jest miastem bodaj najbardziej w Europie zaręczonym biletami tramwajowymi i pestkami od sławek, tak, że nie to przyciągnęło moją uwagę. Było to coś bardziej fascynującego. Oto z niemalym zdziwieniem spostrzegłam pod nogami gustownie wykonany napis, głoszący, że „Nauka i praca” narodzi wzbogaca”.

Przystanąłam. Z miejsca uderzyła mnie trafność tej teorii. Kiedy tak podziwiałam ten budujący slogan, stanęła koło mnie skromnie, lecz schładnie ubrana staruszka. Zaczęła mnie.

— Co się pani tak patrzy na ziemię? Zgubiła pani coś?

— Przeciwie, proszę pani. Znalazłam. Piękne tu jest zdanie wypisane.

— Gdzie? Na chodniku? — zdziwiła się staruszka. — Niechno mi pani przeczyta, bo ja niepiśmienna.

— Nauka i praca narodzi wzbogaca — odczytałam z triumfem.

— A czyja to reklama?

Zgorszyłam się.

— Jaka znow reklama! Hasło państwowotwórcze!

— Aha. To trzeba uważać. Bo to obraza boska nadeptać. A wieczór, to najgorzej. Idzie człowiek po ciemku i nawet nie zauważy, jak w jakiejś państwowe słowo wdepnie. Jeszcze na milicję mogą zaprowadzić. Powinni zagrozić. Oj, utrudniają człowiekowi życie na stare lata. A co na kartki będą dawać, nie pisze?

— To wszystko, co pani mówi, jest objawem ciemnoty. Właśnie po to się te rzeczy na chodnikach pisze, żeby szerzyć oświatę w narodzie. Gdyby pani umiała czytać, to bym panią zaprowadziła na róg Przejazdu. Tam jest na ziemi napis: „Na naukę nigdy za późno”.

— Naprawdę? zdziwiła się babcia — tak piszą?

W twarzy jej zaszła widoczna przemiana. Podziękowała mi i poszła. Szłam w tę samą stronę i zauważyłam, że weszła do księgarni. Zaciekawiona weszłam za nią. Kupowała elementarz.

Wzrywam tą drogą czynnik kompetentne do zadrukowania miast polskich gestą siecią maksym krzewiących. Tylko w ten sposób wypełnimy analfabetyzm. Nie mówiąc już o tym, że szabrownik, który przyjeżdża do Wrocławia przeczyta wdrukowane w peron zdanie o nauce i pracy, rzuci swe niecne praktyki i jeszcze tego samego dnia zgłosi się do pracy.

I miasto estetycznie wygląda.

Względy nie na miejscu

Korespondenci prasy polskiej i zagranicznej, z niemieckich terenów okupowanych zgodnie stwierdzają wzrost nastrojów wrogości, buty i nieprzejednania wśród ludności niemieckiej. Z upływem czasu, początkowa potulność i — nawet — służalczość Niemców przeradza się w coś zupełnie odwrotnego; lek ustępuje miejsca bezczelności, a rezygnacja — zachwałym nadziejom. Oczywiście, te zmiany w nastrojach niemieckich nie wszędzie są jednakowo silne i jednakowo widoczne; odrębność metod okupacyjnych w poszczególnych strefach, różnice regionalne natury ludnościowej, gospodarczej itp. oraz stopień hitleryzacji danego obszaru — wszystko to odgrywa swoją rolę i wyiska na postawie niemieckich cywilów takie czy inne znaki charakterystyczne.

W jednym z ostatnich numerów „Odrodzenia”, w bardzo poważnej i rzeczowej korespondencji z Berlina, podkreśla m.in. Józef Sieradzki, że — choć wielu Niemców przeklina jeszcze ostentacyjnie Hitlera — w rzeczywistości jednak te przekleństwa dotyczą nie samej próby podboju Europejskiej kłeszkowej tej próby wyniku. W „Przekroju” opowiada E. Osmańczyk o rozmowie z niemieckimi przywódcami t.zw. „Antifaszystische Bewegung” („Ruch antyfaszystowski”) w obszarze sudeckim: „Wszyscy skarżyli się, że propaganda goebbelsowska jest jeszcze bardzo silna i 90 proc. Niemców jest nadal nastawione naziłstwu. Uważając, że Goebbels mówił prawdę, a Hitler nie mógł inaczej postąpić, jak prowadząc wojnę do końca. Legenda o Hitlerze jest bardzo silna i trzeba będzie długich lat wychowawczej okupacji, by

Niemcy pojęli zbrodniczość swego Fuehrera...”

Dziewięćdziesiąt procent!... To jednak dużo, bardzo dużo. Być może, że na innych terenach okupacyjnych odsetek ten jest nie tak wysoki, bądź co bądź wystarcza na to, by w najrozmaitszych miejscowościach powstawały i mnożyły się, jak grzyby po deszczu, organizacje „wilkołackie”, uprawiające sabotaż, dywersję i morderstwa. Organizacje tych pogrobowców hitleryzmu „usiłują” niekiedy działać pod płaszczykiem legalności, przybierając np. postać stowarzyszeń religijnych („Deutsche Christen” itp.). Że nie chodzi tu tylko o nieodpowiedzialne wybrki sfanatyzowanych młokosów, że akcja ma charakter bez porównania szerszy i poważniejszy, o tym — wśród wielu innych — świadczy fakt wykrucia na terenie Hamburga licznej i dobrze zorganizowanej grupy „wilkołaków”, co pociągnęło za sobą aresztowanie dwóch tak wybitnych wojskowych hitlerowskich, jak marszałkowie Brauchwitsch i Mannstein.

Sami Niemcy — antyfaszysty, jak to zacytowaliśmy powyżej, mówią o konieczności „wychowawczej okupacji” w ciągu długich lat, by zaraza hitleryzmu mogła być wypleniona doszczętnie. O konieczności „okupacji wychowawczej” głoszą całkiem niedwuznacznie uchwały poczdamskie — i z tej konieczności zdają sobie też sprawę wszyscy ludzie o zdrowym rozsądku, dobrej pamięci i trzeźwym na świat spojrzeniu. Niestety, od uchwał i postulatów do ich realizacji wiedzie dość daleka droga, a na tej drodze wyrastają przeszkody, nie tylko niemiecką ręką piętrzone. A tymczasem, byli poddani Fuehrera, zatruci dogłębnie

faszystowskim czadem, powtarzają głośno lub po cichu, że „za Hitlera było lepiej”. Niewątpliwie, było lepiej, skoro żyli i tuczyli się kwią i potem wszystkich niemal narodów Europy.

Metody „wychowawcze” władz okupacyjnych, jak ponura bieżąca rzeczywistość, są niejednolite, a nawet bardzo różne. Niekiedy — i to jest najgorsze — nie można ich dostrzec w ogóle. I na gruncie takiego niezdecydowania, „przechodzącego” w zdumienie wprost pobłażanie, powstają zjawiska tak przykre i drastyczne, jak słynny proces w Paderborn, jak stwierdzone przez delegatów UNRRA brutalne i niesprawiedliwe traktowanie robotników polskich i innych, których przetrzymuje się dotychczas w Niemczech, za drutami kołczastymi i pod strażą, podczas gdy ludność niemiecka — niejednokrotnie nawet byli oprawcy tych robotników — cieszy się niezasłużenie pełnią swobody osobistej.

Rzecz jasna, stosunki tego rodzaju trwać nadal nie mogą. Obdarzenie Niemców przy wilejamy bezkarności, stosowanie względem nich zgola niezrozumiałej tolerancji i kurtuazji prowadzi z matematyczną ścisłością do rozzuchwalania się żywiołów hitlerowskich, do podsycania ich odwetowych nadziei i przygotowywania psychologicznego gruntu pod nowe katastrofy wojenne. Świadomość tego niebezpieczeństwa — mimo hamujących oddziaływań pewnych zakulisowych czynników — musi jak najszybciej przeniknąć alianckie władze okupacyjne i odpowiednim duchem ożywić wszystkie ich działania. Niebezpieczeństwo jest poważne i musi być zdławione w zarodku.

Bolesław Dudziński.

Nędza i brak uświadomienia przyczyną złego odżywiania mas robotniczych

Centralna Komisja Związków Zawodowych wystąpiła z inicjatywą przeprowadzenia badań budżetów rodzin robotniczych i pracowników umysłowych, nawiązując współpracę z Głównym Urzędem Statystycznym, któremu zawdzięczamy doskonale opracowanie analogicznej ankiety w latach 1927—29.

Badania te rzuciły wiele światła na sprawę odżywiania ludności robotniczej w Polsce i wyniki tych badań powinny być wykorzystane w walce z obecnym stanem niedożywienia.

Odżywianie rodzin robotniczych wykazywało zawsze, nie tylko w okresie wojny, liczne niedobory w odżywianiu. Pod względem ilościowym tylko rodziny robotnicze, przynależne do najwyższych grup zarobkowych, zaspakajają zapotrzebowanie fizjologiczne pokarmów. Natomiast rodziny liczebne i należące do niskich i średnich grup zarobkowych nie osiągały 3000 kalorii w pożywieniu, normy ustalonej przez Międzynarodowy Komitet Fiziologów dla człowieka lekko pracującego.

Pożywienie to zdobywały polskie rodziny robotnicze kosztem ograniczenia wszelkich innych potrzeb życiowych, a więc wydatków na mieszkanie, odzienie, naukę dzieci i inn. Świadczy o tym fakt, że przeciętnie poświęcały rodziny robotnicze 60 proc. zarobków na żywność, a w najniższych grupach zarobkowych 80 proc. i więcej. Mimo to nie mogły rodziny robotnicze zaspokoić wszystkich fizjologicznych potrzeb odżywiania.

W okresie kryzysu ekonomicznego odżywianie zarówno pracujących, jak i bezrobotnych ulegało wręcz tragicznemu ograniczeniu. Według badań ankietowych odżywianie rodzin bezrobotnych z własnych zasobów nie osiągało tej wartości, jaka jest niezbędna do utrzymania życia w stanie zupełnego spoczynku. Gdyby nie pomoc społeczna, większości rodzin robotniczych groziła poprostu powolna śmierć głodowa.

Nie mniej poważne niedobory w odżywianiu wykazywały rodziny robotnicze pod względem jakościowym. Tu odgrywał rolę nie tylko czynnik ekonomiczny, lecz przede wszystkim niski stan uświadomienia. Matki i żony w rodzinach robotniczych nie znają wartości pożywej poszczególnych artykułów spożywczych, wskutek czego dobor był niecelowy z punktu widzenia zawartości poszczególnych składników pokarmowych.

Typowym tego przykładem był brak białka w pożywieniu rodzin robotniczych, składnika, który zawarty jest, głównie w produktach spożywczych pochodzenia zwierzęcego, w mięsie, jajach i w mleku. Rodziny robotnicze cierpiały na niedobór białka, pokrywając jego zapotrzebowanie głównie zapomocą mięsa i wędlin. Ten rodzaj białka należy do najdroższych. Natomiast mleko i ser, które było prawie zupełnie niewyzyskane przez rodziny robotnicze, zawierają równie wartościowe białko i przy tym znacznie tańsze.

Czeskie rodziny robotnicze, które spożywały mniej mięsa, aniżeli polskie rodziny robotnicze, nie wykazywały niedoboru białka dzięki temu, że spożyły mleka wśród nich było dwukrotnie większe, niż w Polsce.

Oto życiowy przykład, jak przez racjonalizację spożycia można usunąć groźne

dla zdrowia mas niedobory w odżywianiu bez dodatkowych kosztów.

Błędów takich w odżywianiu rodzin robotniczych było wiele. Dotyczyły one doboru tłuszczów, jarzyn i owoców, a także sposobu przyrządzania pożywienia. Wiele domów robotniczych odżywia się monotonią, sposób przyrządzania potraw jest nieodpowiedni, nie sprzyja należytemu trawieniu i wyzyskaniu zawartych w potrawach wartości odżywczych.

Splot zatem dwóch przyczyn: ubóstwo i nieuświadomienie jest przyczyną niedożywienia ludności robotniczej. Dążąc do poprawy istniejącego stanu rzeczy nie wolno żadnego z tych czynników pominąć. A dotyczy to przede wszystkim sprawy uświadomienia w kierunku racjonalnego odżywiania, czego nieoceniają naogół szerokie ma-

sy spożywców. Ideałem ich często jest nadmierne spożycie mięsa i tłuszczów, kryjące w sobie równie poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia, jak i niedobór tych składników pożywienia.

Równoległe zatem z akcją poprawy sytuacji materialnej rodzin robotniczych musi także być podjęta akcja uświadomiania w zakresie racjonalnego odżywiania. Nauka o odżywianiu i gotowaniu musi wejść do programu elementarnych szkół żeńskich. Szkoły gospodarze powinny rozwinąć działalność oświatową w środowiskach robotniczych, ucząc tej niezbędnej wiedzy matki i żony robotnicze. Instytucje zajmujące się higieną żywienia niech zniżą lot i opracują popularne broszurki uczące szerokie masy, jak należy się odżywiać.

E. P.

Przed obchodem Dnia Spółdzielczości

W niedzielę, 30 września r. b. spółdzielcy obchodzą pierwszy raz w Wolnej Polsce Święto Dnia Spółdzielczości. Prace przygotowawcze do tego święta prowadzone są już od kilku tygodni przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości, oraz przez okręgowe i terenowe Komitety.

Profektorem nad tą uroczystością objął prezydent K. R. N. ob. Bierut oraz najwyżsi dostojnicy państwa, spośród których wielu pochodzi z szeregów spółdzielczych. Organizatorzy Dnia Spółdzielczości pragną, aby dzień ten był wspólnym przeżyciem wszystkich obywateli naszego kraju. Dlatego też zwróceno się do niektórych związków zawodowych, organizacji politycznych, młodzieżowych, sportowych, oraz do stowarzyszeń artystycznych, literackich — celem powołania ich do współpracy. Ministerstwo Oświaty poleciło szkołom zorganizowanie w miarę swych możliwości obchodu spółdzielczego. Pismo „Młody Spółdzielca”, które wznowiło po przerwie okupacyjnej Związek Rewizyjny Spółdz. R. P. ma w tym szkołom dopomóc.

Wysiłek, jaki czynią spółdzielcy, aby Dzień Spółdzielczości wypadł jak najlepiej, jest podyktowany nie tylko względami natury czysto propagandowej. Chodzi o sprawę znacznie bardziej istotną.

Spółdzielczość, doceniana przez obecne czynniki państwowe w stopniu nieznanym przed rokiem 1939, staje się czynnikiem, który bezwzględnie prowadzi powoli, lecz stale do znamiennych przekształceń społecznych.

CENTRALA SUROWCÓW HUTNICZYCH

objęła z polecenia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz z polecenia Ministerstwa Przemysłu zadanie zaopatrzenia przemysłu krajowego w

metale

blokowe półszlachetne pochodzące z importu jak: aluminium, cynę, nikiel i miedź oraz organizację zbiórki i sprzedaży złomu wszelkich metali półszlachetnych.

Dla zorientowania się, uprasza się wszystkich zainteresowanych o zgłoszenie swego zapotrzebowania pod adresem Centrali, Katowice, ul. Kościuszki 30.

W zapotrzebowaniu należy podać na piśmie ilości niezbędnie potrzebne do końca bieżącego roku.

Zakłady wchodzące w skład poszczególnych Zjednoczeń, winny zgłosić swoje zapotrzebowania za ich pośrednictwem.

Zgłoszenia będą przyjmowane tylko do dnia 1 października br.

Jeden dom, wielkie mi rzeczy — zachnął się drugi, niski, — tegi, o bezwzględnej twarzy businessmena — ja miałem domów trzy. Nawet nie posiłkiem oglądać. POCO się irtować? Było — niema. Trzeba się urządzić na nowo — bez domów i bez mieszkania.

— O tutaj — wskazuje trzeci — staliśmy przed rokiem nago, tylko w białinie, kiedy nas wywlekli z piwnic. Nie pojmuję do dziś, jakim cudem ocalałem wraz z synem. Rozstrzelano już dwie trzecie naszej partii. Chyba bałaganowi, jaki już wówczas u nich panował, zawdzięczam życie. Bo w ostatniej chwili przyszedł rozkaz przeciwny, aby wstrzymać egzekucje, tych, którzy jeszcze żyli.

Slucham i milcze. Jacy ci ludzie są zwykli — i niezwykli. Zwykli — całą filisterską przeszłością, całym banałem przedwojennego życia, nieobciążonego napewno żadnymi dalekosiędnymi problemami. Niezwykli — choćby tym, że tak zwyczajnie mówią o sprawach niesamowitych i historycznych.

Zajeżdżamy. Ziemiannin, który oczywiście poza swoim dworem posiadał cudowne (dziś nieistniejące) mieszkanie w Warszawie, gramolił się z trudem z pośród pleców i butli

Żyjemy w okresie powstawania wielu różnych typów spółdzielni, mających doniosłe znaczenie dla członków i dla gospodarki społecznej. Konsumy fabryczne, kantyny, sklepy w większych ośrodkach przemysłowych jak Śląsk, Łódź przetranszają się przy udziale uświadomionych robotników w spółdzielnie. Powstaje wiele spółdzielni pracy. Masy robotnicze, borykające się z trudnościami życia wojennego chcą własnymi rękami, dla dobra własnego i całego kraju budować nową, prawdziwie demokratyczną Polskę.

Poważny udział spółdzielczości w życiu gospodarczym różni się tym od innych czynników budujących nasz byt gospodarczy, iż działa w oparciu o istotne wartości wychowujące człowieka i obywatela.

Święto Dnia Spółdzielczości ma więc być tym ważnym momentem, który przyczyni się do uświadomienia szerszego społeczeństwa o wadze wkładu ruchu spółdzielczego w toczący się nurt życia naszego narodu.

„Piechota w boju“

MOSKWA (PAP Polpress). Na poligonie wojskowym w okolicach Moskwy odbywają się zdjęcia nowego filmu wojskowego pt. „Piechota w boju”. Grupa realizatorska z reż. W. Sznajderowem na czele przygotowuje równocześnie trzy serie filmu, który będzie pomocą przy studiach nad metodami walki piechoty, z uwzględnieniem doświadczeń ostatniej wojny.

Film w żywej i zajmującej formie ilustruje przygotowanie działań zaczepnych, przełamanie, przednich pozycji i walkę w głębi systemu obronnego nieprzyjaciela.

Otwarcie „Ermitażu“ leningradzkiego

MOSKWA (PAP Polpress). W pierwszych dniach listopada nastąpi otwarcie w Leningradzie Ermitażu, jednego z największych w świecie muzeów sztuki i starożytności. Ekspozycja Ermitażu została wywiezione z Leningradu w czerwcu i lipcu 1941 r., te zaś, których nie można było wywieźć, ukryto w specjalnych pomieszczeniach w Ermitażu i w Pałacu Zimowym.

W dniu 28-rocznicy Rewolucji część Ermitażu zostanie udostępniona publiczności, pozostałe oddziały będą udostępnione w miarę zakończenia robót remontowych. Na budynki Ermitażu upadło około 30 bomb.

Film o Warszawie

Mój „raid odkrywczy“ po ziemiach przylączonych, po przepięknych krainach Górnego i Dolnego Śląska zakończył banalny i niewygodny finał Łódź — Warszawa, banalny po urzekającej krasie Sudetów, niewygodny, bo na platformie naladowanej butlami z tlenem. Towarzystwo było, jak zwykle w drodze, barwne i pstre — prawdziwy przekrój przez dzisiejsze przetasowane społeczeństwo: kilku panów, których nienaganny strój i wygląd pozwalały wnosić o dobrych interesach na trasie Polski Manchester — arujnowana stolica, kilku reprezentantów drobniejszego handlu płci obojga, obladowanych jukami z towarem, paru robotników, paru pasażerów nieokreślonego bliżej zajęcia i jakiś ziemianin, „zdetronizowany“ z pana na 600 hektarach na skromnego referenta w Urzędzie Ziemskim.

Eleganckich panów nie obchodziło nic a nic. Jechali po prostu na weekend do Warszawy. „Bo tak jak w Warszawie zjeść i zabawić się, nie można nigdzie w Polsce — przekonawali mnie. — Ruiny? No więc co? Są — i basta. Już przywykliśmy. O tu, widzi pani — pokazuje jeden z nich w ulicy Żelaznej — tu był mój dom i sklep. Dziś kupagruzów. Czy to powód, aby przestać żyć?

Jak dobrze, że już jesteśmy w domu — mówi eicho, — bo przecież mimo wszystko tylko tutaj jest dom, tylko tutaj czuje się dobrze.

Wariaci! — przemyka mi w ułamku sekundy przez głowę. Wszystko wariaci!

Rozglądam się. Gmach dworca olbrzymim, żelaznym spazmem pogruchotanych trzewi krzyczy w niebo, zupełnie tak samo, jak w styczniu. Ale naprzeciwko stoi hotel Polonia, piękny, biały, o przejrzystych szbach, udekorowany flagami ambasad, przed nim płoną purpurowe astry, a wewnątrz, w kremowej sali, kelnerzy w białych bluzach roznoszą smakolki, jakich dziś niema napewno w Paryżu, i lśni wino w szlachetnym szkle kielichów. Jakgdyby nigdy nie było wojny i powstania, jakgdyby dookoła stała Warszawa w dawnym blasku i rozkwicie, jakgdyby ów hotel nie był maleńką wysepką w oceanie zniszczenia, lecz poprostu jednym z ogniw wielkomięjskiego życia. A przed hotelem faluje tłum, a na rogu ulicy kwiaty, ciastka, owoce, bary, cukiernie, kawiarnie...

Film, film... Warszawa dzisiejsza krzyczy o film. Musiałby to być film o zawrotnym, amerykańskim tempie, żyjący światłocieniami, blaskiem i mrokiem kontrastów, — wyjątkowo postacie tuż obok sybarytów, którzy na ruinach piją i bawią się, ceglane ospiłką demolowanych obecnie do reszty murów tuż

Nasz felieton

Nieinformujący informator

„Nie ma róż bez kołców“, słusznie powiadają... bo mam prócz wcale milej żony, także... teściową.

Ta ostatnia (to znaczy teściowa), zachorowała. Muszę sprowadzić lekarza, bo żona domaga się tego kategorycznie.

Ale skąd wytrzasnąć adres lekarza? Oczywiście najlepiej zajrzeć do jakiegoś informatora.

Biegne co tchu do księgarni i zadowolony, że szybko załatwiłem zlecenie żony, nabywam za 18 złotych niedużą książeczkę. Wydatek łatwo przebolełam, bo sprawa pilna, a poza tym taki „informator“ może i w przyszłości się przydać, gdy będzie chodziło, na przykład o szybki kontakt z zakładem pogrzebowym.

Otwieram książeczkę. Szukam w skorowidzu. „Lekarzy“ nie ma.

Są adwokaci, polityczne stronnictwa, grzebowiska zwierząt, a lekarzy brak.

Zdenerwowany 18-złotową wyrwą w budżecie, chorobą teściowej i złym humorem żony, postanowiłem odwiedzić jakiś teatr, aby się nieco pocieszyć.

Szukam znowu w skorowidzu tej książeczki i oddycham z ulgą, bo znajduje teatry. Wyszukuję wskazaną stronę 68-mą, a tam pod „Teatry“ dosłownie jako jedyna pozycja „Teatr Miejski“ z uwagą „tymczasowa siedziba“ przy ulicy Gdańskiej 32.

Jakto? Przypominam sobie, że jest jeszcze kilka teatrów w Łodzi i że niektóre mają coś wspólnego z wojskowością.

Może znajdzie się zatem pod „Wojskowe Instytucje“ na stronie 58-mej? Znalazłem... adresy kilku wyższych oficerów, ale nie figurowały tam ani Teatr Domu Żołnierza, ani Teatr Wojska Polskiego.

Ogarnia mnie pasja. Szukam dalej... i znajduję pod „Kulturalne i społeczne instytucje“ tylko Studio Teatru Miejskiego, Teatr Powstalczy i Teatr Mimiatur.

Wobec tego straciłem nadzieję znalezienia jednego z teatrów wojskowych i postanowiłem wybrać się do wymienionego w „informatorze“ Teatru Miejskiego, w jego „tymczasowej siedzibie“ przy ulicy Gdańskiej.

Pod tym adresem poinformowano mnie, że takiego teatru w ogóle nie ma.

Zniechęcony do tej książeczki, bo naraziła mnie na niepotrzebny wydatek, na facygującą wycieczkę na ulicę Gdańską i pozbawia wreszcie możności pójścia tego wieczoru do teatru w ogóle, postanowiłem zawiadomić syna, który kształci się w Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej przy ulicy 11-go Listopada, o chorobie teściowej.

Sądziłem, że tym razem na pewno znajdę potrzebny numer telefonu, ale niestety! Wiele innych szkół oficerskich tam figuruje, ale akuratnie tej mnie potrzebnej niema! Taki już mój pech!

Gdy wertując nadal tego informatora odkryłem pod „Miejskimi Zakładami Kapielowymi“ także Miejskie Ambulatorium Dentystryczne, Pracownię Bakteriologiczną, ba nawet Okręg Weterynaryjny, Targowisko Zwierząt użytkowych i Grzebowisko Zwierząt, postanowiłem na przyszłość być ostrożniejszym i nie kupować kota w worku.

F. P.

ZGUBIONO pamiątkowy złoty zegarek damski na rekę marki „Tissot“ dnia 25.9.1945 r. na trasie ul. Narutowicza, Piotrkowska między godz. 12—14. Znalazca zechce odnieść za nagrodą równoważną wartości zegarka na ulicę Piotrkowską 102-a. Podzińska Warkia.

obok wspaniałych fasad odremontowanych gmachów, ziejące zgnilizną śmietniki tuż obok lśniących szyb magazynów, w których można dostać najdroższe perfumy francuskie i najwytworniejszą bieliznę, eleganckie kobiety w modnych płaszczach i kostiumach, tak izolowane i zamknięte w sobie i własnej doskonałości, jakgdyby stapały nie po gruzach i gnoju, ale po błyszczących chodnikach Pól Elizejskich lub dawnej Marszałkowskiej — i tuż obok zgięte, obladowane wiadrami z wodą babinki i dzieci, które pną się mozolnie przez „moreny“ zwałonych kamienie, — nurt kipiącego życia, i tuż obok nurt śmierci, wrytej nazawsze w to mięsisto, póki stoja resztki domów, które ta śmierć dopada.

Tak, byłby to film obłąkanych kontrastów, ów wir życia, które uraga ruinom, które zagładzie ukochanego miasta przeciwstawia niepokonalną energię i humor bynajmniej nie wisielczy, — film, który skojarzyłby w sobie patos tragedii i śmiech groteski.

Nie, niema dotąd takiego filmu. Ale ja go widzę. I wiem, że byłaby to jedyna rzecz, którą moglibyśmy zaimponować naprzykład Ameryce. Żaden opis, żadne słowo nie wstrząśnie tak, jak wizualność, jak obraz. Amerykanie nie znają ruin. I napewno nie wyobrażają sobie nawet, że w ruinach można żyć.

A więc filmowej! Kurtyna idzie w górę.
Wanda Krągen.

W trosce o zdrowie repatrianta

Rozmowa z naczelnym lekarzem PUR-u

Jedną z najważniejszych dziedzin akcji repatriacyjnej jest dbałość o zdrowie ludzi, powierzonych opiece PUR-u. Zdrowie to w ciągu długich podróży w trudnych, powojennych warunkach, często bywa narażane na szwank i wymaga specjalnie starannej opieki ze strony władz. Jak wygląda ta opieka od strony organizacyjnej? Odpowiedzi na to pytanie udziela nam Naczelnik Wydziału Zdrowia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, ob. dr W. Pogorzelski.

— Gdy rozpoczęliśmy swą pracę jeszcze w Lublinie, było nas zaledwie kilku — naczelnik lekarzy i pięciu lekarzy terenowych. Od stycznia b. r. przekształciliśmy się w Wydział Zdrowia, który w chwili obecnej zatrudnia 200 lekarzy i posiada szeroko rozgałęzioną sieć Izb Chorych i ambulatoriów przy punktach etapowych. Od zeszłego miesiąca mamy wreszcie dostateczną ilość leków, brak których tak często dawał nam się dotychczas we znaki.

Organizacja służby zdrowia PUR składa się z dwóch działów, prowadzących wspólną akcję. Są to: oddział inspekcji terenowej i oddział zaopatrzenia.

Jeśli chodzi o naszą akcję na ziemiach zachodnich, to ze względu na to, że nie ma tam na razie podstaw gospodarczych i administracyjnych dla stworzenia placówek przez inne instytucje — wyłączną służbę zdrowia pełni tam PUR. Według ustawy wprowadzonej, z chwilą osiedlenia się, repatriant wychodzi spod naszej opieki, w praktyce jednakże lekarz PUR-u jest jedynym opiekunem osiedlonych. Np. w Szczecinie gdzie odpływ przyjezdnych nie jest tak szybki, jak ich przypływ i gdzie wkrótce miasto liczyć będzie około 100.000 mieszkańców, władze miejskie nie mogą sobie dać rady (ze względów aprowizacyjnych) z uruchomieniem szpitala. Wobec tego przekazują go nam dla urzędzenia tam przez PUR wielkiej Izby Chorych. Oczywiście będzie to czasowe, gdyż z chwilą gdy miasto będzie miało możliwości prowadzenia tego szpitala, oddamy mu go z powrotem.

Punkty etapowe na zachodzie pod względem sanitarnym mamy zorganizowane na

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. XI-go Stanisław Bednarek, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zamekthofa Nr. 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 października 1945 r. od godz. 11 w Łodzi w bufecie I kl. na dworcu Łódź - Kaliska odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: wódki, konserw, wag, kawy, jaj, kociółka do kawy, radiodiodniarka, papierosów, 2 pompek do piwa, beczek do piwa, wózka, węgla i butelek do lemoniady oszacowanych na łączną sumę 60.640 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12 września 1945 r.

Komornik (—) Bednarek.

(340)

OGŁOSZENIE

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej, jako Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Ziem Odzyskanych, Przemysłu oraz Skarbu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie upłynienia remanentów składów artykułów przemysłowych dla zasilenia Funduszu Inwestycyjno - Obrotowego Przemysłu Ziem Odzyskanych,

wzywa się wszystkie władze, urzędy, organizacje, instytucje, aby bezzwłocznie podały zabezpieczone przez siebie, przejęte, nabyte lub zbyte oraz zużyte lub wywiezione wszystkie surowce, półfabrykaty, materiały pomocnicze, wyroby półgotowe i gotowe z zakresu przemysłu garbarsko - skórzanego, a znajdujące się po dniu 1 czerwca 1945 r. na terenie Ziem Odzyskanych t. j. ziem, które w dniu 1 września 1939 r. nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie winno zawierać dokładne dane codo ilości, nazw technicznych i handlowych, wymiarów, wag itp. p.

a) — w chwili przejęcia lub zabezpieczenia,
b) — ilości i gatunki zbyte, zużyte, wywiezione z terenu, o którym mowa,
c) — ilości i gatunki, będące w posiadaniu sprawozdawcy w dniu sprawozdania.

Dane powyższe należy nadsłać w 2 egzemplarzach najpóźniej w terminie dwutygodniowym od dnia ogłoszenia począwszy do Centralnego Zarządu Przemysłu Skózanego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 260 listami poleconymi i to w ten sposób, że egzemplarz II-gi winien być wysłany w 2 dni po wysłaniu I-go egzemplarza.

Wszystkie dzienniki regionalne proszone są przedrukowanie niniejszego ogłoszenia.

Centralny Zarząd Przemysłu Skózanego

Łódź, dnia 25 września 1945 r.

(342)

ogół zupełnie dobrze. Niektóre z nich tylko jak np. Gorzów czy Gubin borykają się z trudnościami lokalowymi. Doskonale przedstawiają się punkty w Szczecinie, Zbąszyniu i Dziedzicach. W Kudowie mamy kłopoty z powodu braku wody. Doprowadzenie wodociągów jest tam obecnie najpilniejszą sprawą. Jeśli chodzi o Lignicę to zdarzyło się tam ostatnio kilka wypadków tyfusu. Natychmiast pojechał tam nasz inspektor i jest duża nadzieja, że do epidemii się nie dopuści.

Miewamy w naszej pracy trudne i przykre momenty. Niedawno naprzykład zdarzył się taki fakt. Zaalarmowano nas, że w Starogrodzie stoi transport z repatriantami już trzeci tydzień, na skutek czego w transporcie tym było kilka wypadków śmiertelnych. Cóż się okazało? Transport ten, który jechał z Ukrainy i był skierowany do Gliwic, został opuszczony przez swego konwojenta. Człowiek ten wysiadł w Katowicach i po prostu uciekł. Skutkiem tego, że nikt nie zatroszczył się o wysłanie pociągu do Gliwic, pociąg ten błąkał

się jak widmo po różnych stacjach i w końcu znalazł się aż w Starogrodzie. Przeciwno niesumiebnemu konwojentowi wdrożono oczywiście postępowanie karne, ale nie naprawi to już popełnionej względem ludzi zbrodni. Musimy teraz dbać o specjalnie staranną selekcję naszych pracowników, na których ciąży tak wielka odpowiedzialność. Codziennie zgłaszają się do nas lekarze kandydujący na wyjazd na tereny zachodnie. Lekarzy tych zatrudniamy jako pracowników PUR-u, ale większość z nich tak jest zadowolona ze swej pracy na odzyskanych terenach, że ma zamiar pozostać tam na stałe, rozwijając jak najszerzej swą praktykę.

Po zakończeniu wywiadu, dr Pogorzelski oprowadza nas po składnicy lekarskiej PUR-u, gdzie z zadowoleniem demonstruje nam zawartość szaf, półek i skrzyń z lekarstwami i środkami opatrunkowymi, które wreszcie udało się Wydziałowi Zdrowia uzyskać. Lekarstwa te rozprowadza się samochodami po całym kraju.

T.

Od 80 tysięcy do miliona Wydatność w przedsiębiorstwie transportowym w Poznaniu

POZNAŃ (Polpress). Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe, oddział w Poznaniu, rozpoczęło swą działalność przy kompletnym zniszczeniu budynków i urządzeń, uszkodzeniu magazynów oraz przy zdekomploatowanym taborze, przy czym zupełny brak koni, uprzęży i samochodów. Zmusił przedsiębiorstwo do rozpoczęcia

pracy wyłącznie przy pomocy ręcznych wózków. O wydatności pracy w przedsiębiorstwie świadczy najlepiej wzrost obrotu, który w marcu wynosił 80 tys. zł a we wrześniu osiągnął kwotę 1 miliona zł. Skompletowanie pierwszego taboru ciężkich samochodów ciężarowych, pozwoliło na zaopatrzenie aprowizacyjne Szczecina.

Sądy specjalne dla szabrowników

KATOWICE. (Polpress). Dnia 24 września przewodniczący Specjalnego Sądu Karnego w Katowicach Rudolf Kawczak przesłał na ręce Ministra Sprawiedliwości list następującej treści:

„W imieniu własnym, sędziów specjalnego Sądu Karnego w Katowicach jak również w imieniu ławników Sądu Specjalnego z terenu województwa Śląsko-Dąbrowskiego mam zaszczyt zwrócić się do ob. Ministra z wnioskiem o spowodowanie przekazania spraw o nadużycia urzędnicze, z chęci zysku oraz o tzw. szabrownictwo właściwości Sądów Specjalnych. Opinia społeczna tutejszego woje-

wództwa domaga się na odbytych wiecach i powziętych uchwałach energicznej i skutecznej walki z tą najgorszą plagą powojennego życia. Województwa Zachodniej Polski, a szczególnie nasze województwo, ze względu na swoje położenie i znaczenie w życiu gospodarczym, stwarzają wielkie możliwości dla wspomnianych przestępstw. Tylko tryb postępowania, jaki jest właściwym Sądom Specjalnym, jest w stanie skutecznie przeciwdziałać tej przestępczej psychozie. Sądy Specjalne są najbardziej predystynowane do tej funkcji z uwagi na swoją organizację i bezpośredni kontakt ze społeczeństwem“.

Dekrety o wyższych uczelniach

WARSZAWA. (Polpress). Dziennik Ustaw R. P. Nr. 34 zamieszcza m. in. dekrety: Dekret z dnia 24.VIII o przekształceniu Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej na polskie państwowe szkoły akademickie, oraz dekret z dnia 24.VIII 45 r. o utworzeniu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wedle pierwszego z tych dekretów Uniwersytet Wrocławski dzieli się na Wydziały: 1) prawno-administracyjny, 2) humanistyczny, 3) matematyczno-przyrodniczy, 4) lekarski i oddział farmaceutyczny, 5) medycyny weterynaryjnej, 6) rolnictwa z oddziałem ogrodnictwa.

Politechnika wrocławska dzieli się na wydziały: 1) chemiczny, 2) mechaniczno-elektryczny, 3) budownictwa, 4) hutniczo-górnictwa.

Uniwersytet Wrocławski i Politechnika Wroclawska mają wspólne zakłady naukowe i wedle dekretu o uniwersytecie w Toruniu, uniwersytet ten jest państwową szkołą akademicką. Dzieli się on na wydziały: 1) matematyczno-przyrodniczy, 2) humanistyczny.

Wielki wiec robotniczy na rynku krakowskim

W ubiegłym tygodniu odbył się na rynku krakowskim wielki wiec robotniczy, zwołany przez OKZZ.

Do zgromadzonych kilkunastu tysięcy, przemówił imieniem Centralnej Komisji Zw. Zaw. tow. Czerwiński, wiceminister oświaty tow. Bielnowski, w sprawie procesu w Paderborn, imieniem czterech stronnictw tow. Motyka. Zakończył przewodn. OKZZ tow. Kowalczyk, odczytując rezolucję, jednogłośnie przez wszystkich przyjętą.

Wiec nosił charakter ostrzeżenia pod adresem skorumpowanych dyrektorów w różnych zjednoczeniach przemysłowych, że klasa robotnicza, biorąca na siebie największe ciężary odbudowy Państwa, czuć będzie, aby Polskę nie rozgrabiono, aby prawa robotników, zagwarantowane przez Rząd Jedności Narodowej, były respektowane. Zebrani solidaryzowali się z uchwałami Centr. K. Z. Zaw. w tej kwestii.

Ostrzeżenie

Wobec pojawienia się na rynku falsyfikatów wyrobów „Coty” i „Rimmel” zwracamy uwagę, że towary nasze zaopatrzone są w nalepkę gwarantującą oryginalność.

Polecamy równocześnie wyroby firm: „Tecalon” i „Vademecum”

„Ontax” — Warszawa

Szkoła Młodszych Oficerów Służby Zdrowia w Łodzi

Szkoła Młodszych Oficerów Służby Zdrowia w Łodzi przyjmuje zgłoszenia kandydatów rocznika 1924, 1925, 1926, 1927 i 1928 na rok szkolny 1945/46.

Szkoła przygotowuje zawodowych młodszych oficerów Służby Zdrowia. Czas nauki trwa dwa lata i obejmuje zakres wykształcenia ogólnowojskowego i specjalnego.

Kursanci są zakwaterowani, otrzymują regulaminowe wyżywienie, umundurowanie i pobory, oraz wszelkie pomoce naukowe.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują początkowy stopień oficerski podporucznika i zobowiązani są do służby wojskowej zawodowej na stanowiskach młodszych Oficerów Służby Zdrowia. Po dwóch latach wzorowej służby, każdy absolwent może kandydować do wstąpienia na Fakultet Medycyny Wojskowej, dający kwalifikację lekarza wojskowego.

Kandydaci do Szkoły Młodszych Oficerów Służby Zdrowia winni w terminie do dnia 15 października 1945 r. nadsłać na ręce Komendanta Szkoły, Łódź, Al. 1-go Maja Nr 69, podanie z następującymi załącznikami:

a) metryka urodzenia lub uwierzytelniony odpis, b) świadectwo obywatelstwa polskiego, c) świadectwo moralności, d) świadectwo szkoły lub Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikac. stwierdzające cenę wykształcenia na poziomie małej matury, e) poświadczenie RKU o dokonanych obowiązkach rejestracji wojskowej lub o stosunku do służby wojskowej, f) świadectwo okręgowej komisji lekarskiej o zdolności do służby wojskowej, w charakterze słuchacza Szkoły Of., g) charakterystykę z miejsca pracy lub rekomendację Związku Zawodowego, h) własnoręcznie napisany krótki życiorys i trzy fotografie rozmiaru 6x4 cm.

Przy ilości zgłoszeń, przekraczających liczbę miejsc w szkole decyduje wynik egzaminu konkursowego zakresu wykształcenia ogólnego i sprawności fizycznej.

Lista przyjętych ogłoszona będzie dnia 25 października 1945 r. w kancelarii Referatu Personalnego Szkoły.

Bliższych informacji udziela Sekcja Szkołeniowa Szkoły Młodszych Oficerów Służby Zdrowia, Łódź, Al. 1-go Maja Nr 69.

Początek roku szkolnego 1 listopada 1945 r.

Podatek od spożycia

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości wyciąg ze statutu o podatku od spożycia w zakładach gastronomicznych, uchwalonego przez Miejską Radę Narodową w dniu 3 sierpnia 1945 roku, zatwierdzonego przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podatek od spożycia w zakładach gastronomicznych na rzecz Gminy Miejskiej Łódź.

Przedmiotem podatku jest wszelka konsumpcja podawana odpłatnie do spożycia na miejscu w zakładach gastronomicznych (restauracjach, kawiarniach, jadłodajniach i t. p.).

Podatek obciąża konsumenta i płatny jest jednocześnie przy rachunku za spożycie.

Od podatku wolna jest konsumpcja podawana odpłatnie do spożycia w kasynach i kantynach wojskowych, milicji obywatelskiej, państwowych i samorządowych, o ile kasyna i kantyny prowadzone są na własny rachunek i we własnym zarządzie i nie posiadają charakteru przedsiębiorstw zarobkowych.

Podatek wynosi 10 proc. ceny należności za spożycie do godz. 17-00, 20 proc. do północy i 50 proc. po północy.

Za inkaso podatku odpowiedzialne są osoby, prowadzące przedsiębiorstwo.

W przypadku odmowy przez konsumenta uiszczenia podatku osoby prowadzące przedsiębiorstwa powinny spowodować sporządzenie protokołu przez Milicję Obywatelską.

Osoby, prowadzące przedsiębiorstwa, obowiązane są wystawiać rachunki za spożycie. W rachunkach winna być uwidoczniona, oprócz należności za spożycie — kwota doliczonego podatku. Rachunki winny być wystawione w 2-ch egzemplarzach przez kaskę, z których pierwszy otrzymuje konsument, a drugi — kopia pozostaje w bloku. Po zapisaniu całego bloku, osoba prowadząca przedsiębiorstwo powinna go zwrócić Wydziałowi Podatkowemu przy najbliższej wpłacie podatku.

Zainkasowany podatek przedsiębiorca winien odprawić do Kasy Miejskiej co 10 dni każdego bieżącego miesiąca przy specjalnym wykazie, który wyda bezpłatnie Wydział Podatkowy względnie wpłaca na ręce, delegowanego inkasenta. Błoczki rachunków będzie wydawał Wydział Podatkowy za zwrotem kosztów.

Podatek może być na wniosek zainteresowanego przedsiębiorstwa zryczałtowany. Celem kontroli podatku Zarządowi Miejskiemu przysługuje prawo przeprowadzenia kontroli na miejscu w przedsiębiorstwie, żądania przedstawienia sobie ksiąg rachunkowych i innych dowodów.

Statut w pełnym brzmieniu włożony jest do wglądu w Wydziale Podatkowym Zarządu Miejskiego w Łodzi, Al. T. Kościuszki Nr 1.

Z Y C I E Ł O D Z I

Z życia Partii

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA PPS

Komitet dzielnicowy Śródmieście-Lewa, zaprasza dziś do lokalu przy ul. Narutowicza 23, swych członków i sympatyków na wieczór dyskusyjny. Początek o godzinie 17.30. Temat: „Spółdzielczość i zagadnienia gospodarcze”.

UWAGA SZACHISTÓW!

Koło Szachistów przy dz. Śródmieście-Koła Szachistów przy dz. Śródmieście-szachistów, że w piątek, dnia 28 bm. o godz. 18 odbędzie się zebrań w lokalu własnym (Narutowicza 23), celem omówienia i rozpoczęcia turnieju szachowego. Wszystkich chętnych w wzięciu udziału w turnieju, prosimy o przybycie.

„PRAWO I SĄD WOEC ŻAŁAŃ SOCJALIZMU I DEMOKRACJI”

Tow. adw. Kazimierz Mamrot wygłosi w piątek, dnia 28 bm. o godz. 16 odczyt dla członków Milicji Obywatelskiej i ich rodzin na temat: „Prawo i sąd - wobec żądań socjalizmu i demokracji”. Odczyt, organizowany przez Komendę M.O. odbędzie się w sali „Domu Milicjan-ta” przy ul. Nawrot 27.

Podatek od zarobków

Zarząd Miejski w Łodzi - podaje do publicznej wiadomości wyciąg ze statutu o samostanym podatku komunalnym od wypłacanych zarobków za pracę, uchwalonego przez Miejską Radę Narodową w dniu 3 sierpnia 1945 roku, zatwierdzonego przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Podatek od wypłacanych zarobków za pracę na rzecz Gminy Miejskiej Łódź.

Podatkowi od wypłacanych zarobków podlega każde stałe przedsiębiorstwo handlowe i przemysłowe w rozumieniu ustawy o państwowym podatku dochodowym o ile wykonywane jest w mieście Łodzi. Podatnikiem jest przedsiębiorca. Za przedsiębiorcą uważa się tego, na którego rachunek prowadzi się przedsiębiorstwo.

Od podatku wolne są:
1. Polskie Koleje Państwowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Monopole Państwowe łącznie z zakładami, 2. Narodowy Bank Polski, 3. Publiczne lub będące pod nadzorem państwowym Kasy Oszczędności, 4. Przedsiębiorstwa, określone bliżej w art. 5 p. 3 do 10 i 12 ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć z dnia 25 kwietnia 1938 roku (Dz. U.R.P. Nr 37, poz. 293) w połączeniu

z §§ 12 do 14 rozporządzenia z dnia 26 lipca 1939 r. (Dz. U.R.P. Nr 74, poz. 510).

Podstawą opodatkowania jest suma zarobków wypłacana w każdym miesiącu pracownikom zakładu pracy położonego w m. Łodzi o ile przekracza kwotę zł 2.500 brutto w stosunku miesięcznym a kwotę zł 30.000 - brutto w stosunku rocznym.

Stawka poboru podatku od sumy zarobków wynosi 1 od sta sumy wynagrodzeń.

Podatek od sumy zarobków za miesiąc kalendarzowy jest płatny do dnia 15 następnego po nim miesiąca. Jednocześnie z uiszczeniem podatku należy złożyć miejskiej kasie podatkowej deklarację (zeznanie) o podstawach obliczenia. Statut w pełnym brzmieniu wyłożony jest do wglądu w Wydziale Podatkowym Zarządu Miejskiego w Łodzi, Al. T. Kościuszki Nr. 1.

Koncert w Rob. Domu Kultur

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 19.30, w sali „Robotniczego Domu Kultury” ul. Piotrkowska 243, odbędzie się koncert znanych artystów: prof. Konserwatorium Łódzkiego Marii Wilkomirskiej - fortepian, Wacława Domienieckiego - śpiew, oraz Zbigniewa Górczyńskiego, laureata Paryskiego Konserwatorium Muzycznego - skrzypce. W programie utwory Chopina, Brahmsa, Blocha, Dworka, Moniuszki, Młynarskiego, Karłowicza, Wieniawskiego i innych.

Bilety w cenie od 10-40 zł, wcześniej do nabycia w „Orbisie”, Piotrkowska 65 vis-a-vis Grand Hotelu, oraz przed koncertem w kasie teatru.

Warszawska firma

I. Baudonowicz i S-ka

poleca: przybory SZEWSKIE i RYMARSKIE
ŁÓDŹ, Piłsudskiego 44

Ceny niskie! Ceny niskie!

Z TEATRU WOJSKA POLSKIEGO

Teatr Wojska Polskiego gra codziennie (w niedziele dwa przedstawienia pp. i wieczorem) komedie „Lekkożylna Siostra” Perzyńskiego, w reżyserii Daczyńskiego.

Obsada: Górecka, Górska, Luczycka, Bogucki, Grolicki, Daczyński, Wollejo, Urbański. Dekoracje: Daszewskiego.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Dziś i codziennie

„Prawo do śmiechu”

Początek przedstawienia o godz. 20-ej
Koniec przedstawienia o godz. 22.30

Podatek inwestycyjny

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości wyciąg ze statutu o podatku inwestycyjnym na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, uchwalonego przez Miejską Radę Narodową w dniu 3 sierpnia 1945 roku, zatwierdzonego przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1945 roku.

Wypożyczalnia książek naukowych

Centralny Robotniczy Dom Kultury Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Piotrkowska 243, podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 25 bm. czynna jest wypożyczalnia oraz czytelnia książek naukowych i pism przy ul. Skorupki 6/8 w godz. 14-19, w środy 11-15.

Nagroda za oddanie teczeki

Zgubiono w czasie jazdy na trasie Łódź - Zgierz brązową teczkę z narzędziami szoferskimi, jedną dektę zapasową do motocykla oraz brzoń krótką „zbrojówka cze-ska” Nr. 93780.

Znalazcę proszę o zwrot powyższej teczki za wynagrodzeniem. Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej (Referat Wojskowy).

Dziś dzieci idą do Teatru Kukielek!

Dziś, w czwartek, jak również jutro w sali przy ul. Wigury 4/6 (lokal dz. Fabryczna PPS), grana będzie przepiękna bajka dla dzieci „O Kasi, co gąski zgubiła”.

Początek przedstawienia o godzinie 17. Bilety w cenie od zł 10-30, do nabycia w Sekretariacie dz. Fabryczna w godz. 10-12 oraz przed przedstawieniem przy kasie.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94

OSTATNIE DNI!

I co z takim zrobić

Komedia w 3 aktach B. Niewiarowicza z H. Bielicką i J. DUSZYNSKIM

ESENCJE, aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek i tp.

Olejki perfumeryjne, mydlane, chemikalna, polecają

PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33

Zakupujemy surowce i chemikalia w każdej ilości

KUPNO HURTOWNIA SPRZEDAŻ

Artykułów Fryzjerskich i Perfumeryjnych - kosmetycznych

JÓZEF POPLAWSKI z Warszawy

Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02

P.A.P. „Polpress”

BIURO OGŁOSZEN I REKLAM

oddział w Łodzi

przyjmuje zgłoszenia do wszystkich pism w Polsce

Projektuje kampanie reklamowe

Łódź, Piotrkowska 133, tel. 110-33, 110-50

Drobne ogłoszenia

Zaoferowanie pracy

FARBIARZA poszukuje, Zachodnia 53-2 (965)

POTRZEBNA od zaraz do pasztecziarni kobieta, znająca się na kuchni. Piotrkowska 147. Pasztecziarnia „Pokusa”. (1043)

POSZUKUJE wykwalifikowanych pań do roboty na drutach. Wysoka płaca. Wiadomość: Piotrkowska 39. Firma „Mon Tricot”. (1039a)

POSZUKUJE się fachowca branży odpadków włókienniczych z gotówką jako wspólnika do zyskownego interesu. Oferty składać do Administracji „Robotnika” pod „512”. (932)

KAMASZNIK potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Wólczańska 151 (Zegarmistrz) Gruszka. (959)

TKACKIEGO MAJSTRA na angielskie krosna poszukuje. Szczegółowe dane do Administracji „Robotnika” pod „Dobre Warunki”. (946)

POWSZECHNY Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych poszukuje kandydatów ze średnim lub wyższym wykształceniem rolniczym na pracowników w ubezpieczeniach rolnych. Podania wraz z życiorysem składać należy w Zarządzie Centralnym PZUW, Łódź, Al. Kościuszki 57.

Kupno i sprzedaż

AGAR zakupi Fabryka Cukrów i marmoladek „DELICJA”, Łódź, Żeromskiego nr. 31 (907)

PECZKI dębowe, akacje, bukowe, pojemności 800 litrów, obręcze żelazne do beczek różnych wymiarów, sprzedam, Warszawa, Ordona 2a.

KREM „ROBOT” do obuwia używa cały świat. Łódź, ul. Cegielniana 25.

KUPIMY łokarnię 1 mtr. budowa półciężka w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Tokarnia”

SWETROWA maszynę kupię. Może nr. 6, 7, lub 8. Zgłoszenia: Wólczańska 151 (Zegarmistrz) Gruszka. (958)

POSZUKUJEMY fachowców do wyrobu ozdób choinkowych. Zgłaszać się Piotrków; Dworna 3. - Piotrkowskie Zakłady Ampulkarsko-Bakelietowe „AB”. (939)

OBREŹCZE żelazne różnych wymiarów duża ilość sprzedam, oraz beczki pojemności 800 litrów do smarów, chemikalii, karbolineum sprzedam. Warszawa, Ordona 2a.

Różne

IZBA Przemysłowo-Handlowa łącznie ze Związkiem Kupców i Przemysłowców w Łodzi organizuje kursy dokształcające dla kupców i pomocników handlowych. Przewidziane są 3 kursy: A - towaroznawczo - włókienniczy, B - spożywczo - kolonialny, C - encyklopedyczny (księgowość, kalkulacja, prawo handlowe, podatkowe, reklama). Zapisy przyjmuje Związek Kupców i Przemysłowców w Łodzi, ul. Piotrkowska 40, I p., w godzinach 18-19 codziennie. (337)

ZWIĄZEK Kupców i Przemysłowców w Łodzi prosi wszystkich kupców branży futrzanej o zarejestrowanie się w lokalu Związku, ulica Piotrkowska 40, pok. 10. (338)

FIRMA FANCISZEK HETMAN z Warszawy - Chmielna 27 wznowia swoją działalność w Łodzi, ul. Piotrkowska 46. (331)

GAZ B.-F. do odrobaczenia mieszkań systemem Państw. Fabryki Chemicznej „AZOT” Jaworzno poleca pp. Dezynsektorom Fa. Stefan Porawski, Łódź, Zawadzka 20, tel. 190-40 (969)

TRÓJCHLORETYLEN (Tri) znakomity rozpuszczalnik do tłuszczów, lekiarów, kauczuku do odłuszczenia metali i chemicznego prania - poleca: Fa. Stefan Porawski, Łódź, Zawadzka 20, tel. 190-40. (970)

ZREBAK zagnął, 6-o miesięczny, maści ciemno-siwej. Wynagrodzę na miejscu. Cegielnia, Myśliwska 29. (957)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 6781 na nazwisko Dobrosz Leokadia przy ul. Pięknej Nr. 22-b m. 3. (955)

ZAGINAŁ owczarek szary. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Piekarnia E. Rządowski, Łódź, Długosza 36 (Koziny), dojazd tramwajami 3 i 10. (966)

SKRADZIONO: palcówkę, bilet zniżkowy kolejowy i metrykę urodzenia. Bogumiła Chądzyńska, Łódź, Poznańska 21. - Unieważniam. (961)

SKRADZIONO: torebkę z dowodami: osqbiły, kółkowy wydany przez Warsztaty Kolejowe w Radomiu na nazwisko Jadwiga Skowronkowa. Radom, Planty Nr. 13-3. - Unieważniam. (962)

SKRADZIONO torebkę z dokumentami: palcówka, dowód przynależności polskiej Marceli Goldsobel, 5 kart żywnościowych i inne. Proszę o zwrot. Julianów, Orzeszkowej 40. - Unieważniam. (956)

ZGUBIONO prawo jazdy wydane 1943 roku w Koenigsbergu na nazwisko Stanisława Baka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem - Żwirki 9. (954)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź i metrykę urodz. Sowiński Bolesław, Sokola 18 - Unieważniam. (967)

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy wraz z dokumentami na nazwisko Michalski Józef. Pabianice, Rocha 9. (1041)

ZGUBIONO: palcówkę i zaświadczenie rowerowe Nr. 11387 na nazwisko Ireneusz Musiałski. Pomorska 80. Zwrot wynagrodzę. (960)

Poszukiwania rodzin

POSZUKUJE Tadeusza Dobrowolskiego urodz. pow. Borszczów, wieś Zwiniaczka, woj. Tarnopolskie. Zabrany przez Niemców do Przemysła ub. roku z m. Puźnik. Ktoby, wiedział o losie zaginionego proszę zawiadomić ojca Juliana Dobrowolskiego, zam.: Kolonia-Ciosna, gm. Lućmierz - Proboszczewice, woj. Łódzkie. (953)

KTÓRA z pań może udzielić wiadomości o mezonie lek.dent. Halinie Marii z Konradów KURNATOWSKIEJ, jej siostrze Zofii MERC, przebywających w Łodzi w więzieniu na Gdańskiej od 23.9.43 a od 16.12.43 do kwietnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym Oświęcim. Adw. H. Kurnatowski, Łódź, Kilińskiego 113 m. 21. (964)

STASIEWICZ Bronisław, repatriantkę z Wilna poszukuje Żukowski Edward, Rzeszów, Poczta polowa 83679-A.

KTO WIE cośkolwiek o losie Kępskiego Waleriana Zdzisława ur. w Łodzi 9.1.23 r. ostatnio był w obozie Koncentracyjnym Bucenwald Weimar Nr. więźnia 37549. Proszę zawiadomić. Łódź, Myśliwska 19, m. 8, Kępska. (963)

Lokale

POSZUKUJE POKOJU z używalnością kuchni i możliwie z wygodami. Oferty z podaniem warunków pod „H. M.” składać do druk. „Czytelnik”, Żwirki 2, u portiera.

LOKALE fabryczne większe i mniejsze do wynajęcia. Zgłoszenia „Robotnik”, Piotrkowska 70 pod „Centrum Miasta”. (951)

DYREKTOR poważnych Zakładów Włókienniczych poszukuje mieszkania 3-4 pokojowego. Zwrócić kosztu remontu, tel. 152-03 (952)

SAMOTNA PANI poszukuje pokoju. Wiadomość: tel. 127-36. (1040)

SKLEP w okolicy Placu Walności kupię. Wiadomość: Administracja „Robotnik” „Dla Spółników”. (966)

LEKARZ poszukuje 2-4 pokoje w śródmieściu, ewentualnie sublokatorskie. Sprawa pilna. Pośrednictwo wynagrodzę. Zawadzka 25, m. 9. (968)

REPATRIANTKA z Wilna poszukuje mieszkania 1 pokoju z kuchnią z wygodami w śródmieściu (ewent. zgoda jako sublokator). Zgłoszenia do Administracji „Robotnika” pod „Włókiennik”. (934)

ZAMIENIĘ 5-cio pokojowe mieszkanie z kuchnią, wygodami w centrum miasta, na 2 pokoje w centrum z wygodami w nowoczesnym domu. Oferty do Administracji Robotnika pod Nr 936.

Lekarze

DR ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby kobiece. Akuszeria, przyjmuje obecnie Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, godz. 15-18.

DR MED. SIENKO KSAWERY z Warszawy specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, ul. Kilińskiego 132, przyjmuje 12-2 i 4-6 (877)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz peltowy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr - szpalte poza tekstem - zł. 14, w tekście - zł. 21. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 procent drożej.